TEKA KONSERWATORSKA

ROCZNIK
KOŁA C. K. KONSERWATORÓW STAROŻYTNYCH POMNIKÓW
GALICYI WSCHODNIEJ

TOM III.

ZESZYT 1.

Dr. KAROL HADACZEK

GRABARKA NIESŁUCHOWSKA

III.

WE LWOWIE
NAKŁADEM KOŁA C. K. KONSERWATORÓW
Z DRUKARNI W. A. SZYJKOWSKIEGO UL. KOPERNIKA L. 5.
1904.

Loet.

Grabarka niesłuchowska.

Napisał

Dr. Karol Hadaczek.

III.

Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że w letnich miesiącach (lipiec, sierpień, wrzesień) r. 1903 mogłem zabrać się znowu do prac odkopaliskowych na tak zwanej „Grabarce“ t. j. na dworskim łanie leżącym koło Niesłuchowa, na którym udało mi się odkryć w czasie dwurazowych wykopalisk prowadzonych kosztem hr. Tadeusza Dzieduszyckiego wybitne resztki osady przeddziejowej z wieków pochrystusowych (3—8). Moje sprawozdanie z ostatniej kampanii archeologicznej zestawia w końcowych ustępach (*zob. Teka konserw. roczn. II, str. 85—86*) szereg ustalonych już spostrzeżeń obok rzędu nasuwających się pytań i wątpliwości, na które mogły dać odpowiedź dokładną tylko dalsze poszukiwania w ziemi.

Przedstawię więc w tem sprawozdaniu czytelnikowi te świeże wyniki, które istotnie rozwiązują niektóre wątpliwości i posuwają badania o znaczny krok naprzód.

Już dawniej przyszedłem do przekonania, że starożytna osada rozciągała się amfiteatralnie na stokach dwu półwyspowatych płaskowzgórz nachylonych ku jednej groblą zamkniętej łące, która w czasach istnienia osady tworzyła prawdopodobnie odnogę wielkiego stawu. Wzgórza te uwidocznione (*na fig. 1-ej i 2-giej*) mają nazwy: Liskowice i Grabarka (Okopyska).

Z trzech stron łąkami otoczone wznoszą się one nieznacznie ponad łąki i przechodzą po stronie południowo-zachodniej w szerszą wyżynę, której najwyższy punkt przedstawia mogiła banunińska. Na jednym końcu osady — w sąsiedztwie krzaczków łoziny — ukazały się w czasie dawniejszych wykopalisk trzy groby, o których wyraziłem domniemanie, że są starsze od otaczających je bezpośrednio śladów osady. Wypadło mi zatem w tym roku przeszukać dokładnie cały teren za wspomnianymi krzaczkami w nadziei, że może znajdę tam większe cmentarzysko. Jednak przypuszczenie to okazało się mylnem. System bowiem rzuconych przekopów próbnych nie dotarł do nowych grobów, natomiast przeciął w kilku miejscach głębokie doły podobne do piwnicznych dołów dawniej odkrytych, zapełnione szczątkami cywilizacyjnymi, wśród których znaleziono skąpą ilość przedmiotów muzealnej wartości. Rozciągała się więc w tem miejscu dalej osada, po której pozostały przeważnie tylko doły zasypane, trzy zaś groby należy uważać istotnie za szczątki starszej epoki. Być może, że o istnieniu grobów na tej małej przestrzeni wiedzieli nawet mieszkańcy dawnej osady i że owe dwa groby z 5-ciu i 2-ma czaszkami wraz z masą kości w nieładzie złożonych powstały w ten sposób, że zebrano je z pojedynczych grobów, na które natrafiano w czasie rozszerzania osady.

Z odkopanych w tej części terenu archeologicznego kilku dołów piwnicznych wpadał w oko jeden owalny wielkością swych rozmiarów. Głębokość jego wynosiła 2·50 m., długość 5 m., szerokość 4 m.; dno jego nie było równe, lecz składało się z dwóch owalnych wdoleń przedzielonych wałem nieruszanej gliny. Z przedmiotów znalezionych w nim zasługuje na uwagę grot

żelazny i obrobiony róg jeleni. Dalsze badania zwróciłem wyłącznie do osady na Grabarce. Chodziło mi przytem głównie o dokładne oznaczenie typów pieców i ich otoczenia. Korzystając więc z dawniejszych doświadczeń przeszukałem dokładnie szeroki pas środkowy stoku Grabarki od linii oznaczonej biegiem grobli, która łączy Grabarkę z Liskowicami aż do załomu płaskowzgórza przy krzaczkach i na tym terenie odkryłem 24 nowe piece lepiej lub gorzej zachowane.



Fig. 1.

I. Piece garncarskie.

Niezwykłą zdobyczą archeologiczną było dla mnie znalezienie trzeciego pieca garncarskiego, którego charakterystycznem znamieniem jest sztuczne dno dziurkowane.

Ukryty był w ziemi w odległości 5 m. na południowy zachód od odkrytego dawniej pieca z pojedynczym kanałem. To bliskie ich sąsiedztwo naprowadza nas na domysł, że obydwa musiały pozostawać w ścisłym związku ze sobą. Ma on podobnie, jak jego braciszek pojedynczy kanał ogniskowy, lecz wyróżnia się od niego tym szczegółem, że jego kopuła utrzymała się w ziemi do znacznej wysokości niezburzona.

Załączone cztery fotograficzne zdjęcia jego części składowych a przedewszystkiem widok przekroju dokonanego na piecu może ułatwić zrozumienie opisu (*zob. fig. 3—6*).

Składa się on z okrągłej, cylindrowej konstrukcyi wyciętej w żywej glinie, zaopatrzonej z jednej strony w dłuższy kanał, ze sztucznego dna dziurkowanego, które tę próżną przestrzeń szczelnie z góry pokrywa i z kopułki nachylonej nad dnem.

Górny brzeg kopułki ukazał się w głębokości 30 cm. pod dzisiejszym poziomem terenu. Dla ułatwienia pracy musiałem część jej odciąć. Sztuczna warstwa gliny tworząca kopułkę jest 3 cm. gruba i silnie wypalona. Wychodzi ona bezpośrednio z brzegów dna dziurkowanego. Zachowała się w całości na wysokość 40 cm. Nad dnem nachyla się do tego stopnia, że średnica otworu górnego wynosi 1·10 m., podczas gdy średnica okrągłego dna mierzy 1·50 m. Dno 10 cm. grube, utworzone ze sztucznej, jak kamień twardej masy koloru szaro-niebieskiego jest w części zachodniej tuż nad kanałem nieco uszkodzone przez to, że mała część jego 50 cm. szeroka pękła i się zapadła. Oderwane fragmenty znalazłem w czasie oczyszczania spodniego cylindra. Część środ-

kowa dna 50 cm. szeroka jest trochę podniesiona i niedziurkowana. Wzniesienie to wynika stąd, że dno jest w tem miejscu podtrzymywane z pod spodu przez sztuczny słup pionowy. Dalsza część dna pierścienna, nad próżnią rozpięta, również 50 cm. szeroka, jest przebita systemem dziur biegnących śladem trzech kół współśrodkowych. Te dziury ułatwiają łączność cylindrowej próżni spodniej z kopułkową próżnią nad dnem. Są one 4 — 6 cm. szerokie, zwężają się ku dołowi i mają górne brzeżki opatrzone garbkami. Zewnętrzne koło liczy 22, środkowe 13, wewnętrzne 10 dziur. Te liczby wypadałoby uzupełnić kilkoma dziurkami, które znajdowały się na zburzonej części dna. Sztuczny słup okrągły, który stoi pionowo w środku prawie płaskiego dna spodniej konstrukcyi i podpiera dno dziurkowane, jest ulepiony z gliny i silnie wypalony. Cylindrowa ściana boczna spodniej konstrukcyi, na której spoczywają brzegi dna dziurkowanego, nie jest gładką, lecz ukazuje 20 cm., szerokość 60 cm. Jednak charakter otoczenia wskazywał, że kanał ten był pierwotnie bardziej okrągły i osiadł się dopiero z biegiem czasu. Dno kanału zaścielały liczne kawałki węgla zmięszanego z popiołem. Ta okoliczność dowodzi, że kanał służył za palenisko pieca. Dalsze badanie otoczenia wskazywało, że do kanału schodziło się pierwotnie po równi pochyłej, 2 m. szerokiej. Wybitnego toku w sąsiedztwie nie znalazłem, lecz z udeptanej ścieżki pochyłej można było wnosić, że pierwotny poziom znajdował się mniej więcej w wysokości dna dziurkowanego i że nad nim wznosiła się tylko kopułka wzmocniona z zewnątrz grubą warstwą ziemi.

W piecu znalazłem fragmenty zdobnego dzbanka. Po stronie wschodniej pieca odgrzebałem dół nieregularny, 1·50 m. głęboki, 1·80 m. szeroki, zapełniony ziemią przemięszaną szczątkami cywilizacyjnymi. Dół ten powstał prawdopodobnie w czasie budowania pieca i został wnet zasypany.

sterty zboża na Liskowicach

Grabarka pokryta przekopami

dolina z groblami

droga dworska



wzgórze przed dworem

Fig. 2.

ślady utworzone przez wolne kucie w glinie. Jest ona nadto kociołkowato wydęta. Z dolnej próżni wysuwa się 80 cm. długi kanał w kierunku zachodnim. Znalazłem go w głębokości 1·20 m. pod dzisiejszym poziomem. Ma w przekroju kształt owalny. Wysokość jego wynosi

Cała budowa opisanego pieca jest tak charakterystyczną, że przypomina żywo przedstawienia pieców garncarskich na archaicznych, malowanych tabliczkach terrakotowych, znalezionych koło starożytnego Koryntu (*zob. Daremberg-Saglio*, *Dictionnaire des ant. gr. et rom*

sub voce fornax). Miasto to słynęło w 7-mym i 6-ym w. przed Chrystusem z fabrykacyi naczyń glinianych. Wynika to także ze scen malowanych na wspomnianych pinakach wotywnych, które oddają wiernie zatrudnienia ówczesnych garncarzy i kilka razy przedstawiają piece służące do wypalania naczyń. Takie same przeznaczenie miał także piec odkryty na Grabarce. Garnki przygotowane do wypalenia umieszczano na dnie dziurkowanem wewnątrz kopułki, do której gorące powietrze słał ogień rozpalony w kanale. W razie potrzeby można było zatkać kopułkę z wierzchu i zatrzymać żar przez czas dłuższy.

Fig. 3.

Widok odkrytego pieca zdjęty od południa



Dokładność badań kazała mi wrócić do dna pieców garncarskich dawniej odkrytych (*zob. Teka konserw. II, str. 49 — 54*), odgrzebać je napowrót i poprzecinać w podobny sposób celem poznania ich konstrukcyi podziemnej.

Przekrój pieca z pojedynczym kanałem przedstawia *fig. 7*. Dno dziurkowane, 15 cm. grube, spoczywa swym środkiem na sztucznym słupie ulepionym z gliny, 40 cm. wysokim a 40 szerokim. Słup ten przykryty jest w górze płaskim kamieniem, który ma na celu wzmocnić podporę. Mój zatem opis dawniejszy podaje wierny, jakkolwiek wówczas tylko domniemany obraz wyglądu podziemnej konstrukcyi tego pieca.

Nie bez szwanku wychodzi natomiast z ogniowej próby opis drugiego pieca z podwójnym kanałem (*zob. Teka II, str. 52 — 54*). Występujące w środku dna dziurkowanego okrągłe wzniesienie bez dziur nasuwało mi domysł, że dno to podtrzymuje z pod spodu także słup okrągły, tymczasem przekrój (*zob. fig. 8.*) dowiódł, że dno opiera się na pionowej ścianie sztucznej, której przedłużenie tworzy ścianę rozdzielającą obydwa kanały. W skutek tego każdy kanał wchodzi pod dnem dziurkowanem do osobnej komory próżnej w kształcie połowy cylindra. W dwu miejscach występują na ścianie okrągłe dziury, które może miały na celu regulować w obydwu komorach prądy rozgrzanego powietrza. Wysokość ściany wynosi 75 cm., szerokość kanału u wylotu ze spodniej konstrukcyi 50 cm.

II. Piece drugiego typu (piekarskie?).

O ile użytek opisanych pieców nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, o tyle przeznaczenie pieców drugiego typu jest jeszcze dla mnie niepewnem. Są one najpospolitsze. Liczba odkrytych w tej trzeciej kampanii odkopaliskowej obejmuje 23 egzemplarze, a gdy dodamy

do niej 5 pieców dawniej odgrzebanych, o których na podstawie zwiększonego materyału powiedzieć można, że należą do tego samego typu, otrzymamy znaczną liczbę 28 okazów. Ciągną się one jednym wielkim łańcuchem środkiem stoku wzgórza i znajdują się grupami obok siebie, po dwa, po trzy i więcej. Odległość pojedynczych grup od siebie jest rozmaita. Chcąc zbadać dokładnie budowę tych pieców wyszukałem i odkryłem prawdopodobnie wszystkie, które znajdowały się na głównej części Grabarki objętej wykopaliskami. Żałować tylko muszę, że większa, aniżeli w latach poprzednich wilgotność ziemi nie dozwoliła mi na dokładne śledzenie toków otaczających piece. Mimo to zbadałem wszędzie o tyle całe ich otoczenie, że o każdym piecu mogę powiedzieć, z której strony był używany.

Opiszę je według porządku, zaczynając od dwu najdalej na wschód wysuniętych.

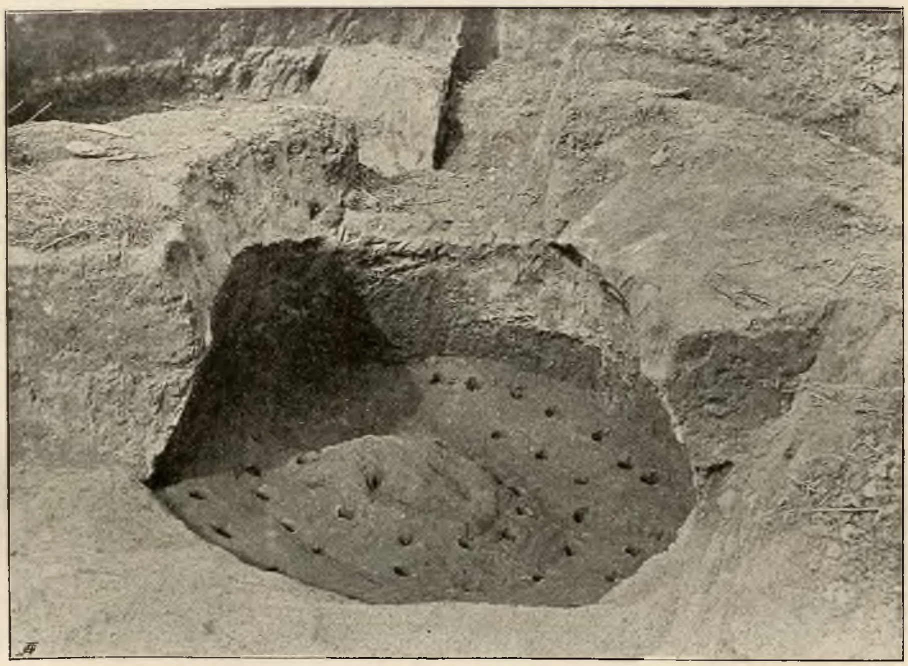
1. Odległość ich od łąki wynosi 25 m. Jeden jest znacznie wyżej położony od drugiego. Piecyk wyższy, nieco zniszczony ukazał się w głębokości 65 cm. pod dzisiejszym poziomem. Tworzy go jednostajna płyta gładka koloru żółto-czerwonego, ulepiona z gliny i silnie wypalona. Brzeżek płyty podnosi się z trzech stron, obniża zaś tylko na stronie południowej. Grubość płyty wynosi 30 cm, szerokość 1·20 m. Dno to spoczywa bezpośrednio na toku, którego wyraźne ślady wystąpiły w kilku miejscach.

Piecyk niższy jest 5 m. oddalony od wyższego. Ukazał się w głębokości 1·50 m. Jego płyta gliniana jest zbudowana na warstwie czerepów rozbitych garnków. Długość jego wynosi 1·30 m. Był używany od wschodu. Dlatego po tej stronie brzeżek płyty nie podnosił się, z trzech innych stron przechodzi płyta w kopułkę, która zachowała się do wysokości 35 cm.

2. Dwa dalsze piece zbudowane obok siebie ukazuje *fig. 9*. Odległość ich od pieców poprzednich wynosi 8 m., od łąki 31 m. Dna ich prawie okrągłe ścielą się poziomo, podczas gdy grzbiet wzgórza zwolna opada. Wskutek tego przody pieców wystąpiły w głębokości 60 cm. pod dzisiejszym poziomem, tyły w głębokości 1-go m. Piec prawy jest 1·60 m. szeroki, 1·50 m. długi. Szerokość i długość lewego wynosi 1·45 m. Brzegi obydwu podnoszą się i przechodzą w ścianę kopułki, która zachowała się w około na wysokość 10 — 25 cm. Szerokość wspólnej ścianki wynosi 10 cm. Z przodu wydłużają się dna pieców w krótkie szyje, które świadczą, że z tej strony t. j. od łąki, były te piece używane. To przypuszcze-

Fig. 4.

większa część sklepienia



dno dziurkowane

nie potwierdza także ta okoliczność, że tylko przed piecami żółta glina żywa, na której piece są zbudowane, obniża się i tworzy większy dół 1·20 m. głęboki, zasypany ziemią czarną, przemieszaną węglem, popiołem i drobniutkim gruzem. Z przedmiotów godnych uwagi, znalezionych tutaj wymieniam prócz fragmentów naczyń i mnóstwa kości zwierzęcych rylec kościany, którego główka jest przedziurawiona.

Fig. 5.



część dna dziurkowanego

kanał paleniska

3. W odległości 12 m. na zachód od opisanej pary pieców a 24 m. od łąki odkryłem grupę 6-ciu pieców, które niewątpliwie należą terytoryalnie do jednego ogniska cywilizacyjnego, lecz nie wszystkie pochodzą z tego samego czasu.

Piecyk pierwszy znalazłem w głębokości 1.10 m. Jest on okrągły, 60 cm. szeroki. Dno jego spoczywa na czerepach większych garnków, ułożonych w ten sposób w jedną warstwę, że wypukłe ich brzuśca są do góry zwrócone.

Odległość pieca drugiego od pierwszego wynosi 3 m. Ukazał się w głębokości 60 cm. pod dzisiejszym poziomem. Jest on prawie okrągły, 1 m. szeroki. Obok niego znajduje się w odległości 30 cm. piec trzeci, owalny, zbudowany o 10 cm. niżej od poprzedniego. Długość jego dna wynosi 1·20 m., szerokość 1 m. Z pod niego wysuwa się piec czwarty, zbudowany o 30 cm. niżej. Dno jego 1·30 m. szerokie jest poszarpane. Widocznie jest to piec starszy, na którego gruzach powstał piec trzeci.

Piec piąty był zasypany na 95 cm. pod dzisiejszym poziomem. Ma on dziwny wygląd zbliżony do płaszczyzny połowy pieca. Szerokość dna jego wynosi 65 cm., długość 1·05 m. Od zachodu posiada dno brzeżek podnoszący się na wysokość 15 cm. Niezawodnie więc było dno pokryte kopułką. Nachyla się przytem nieznacznie ku północnemu wschodowi, z którejto strony był prawdopodobnie piec używany. Na ten domysł naprowadza mnie ta okoliczność, że tylko po tej stronie jest żółta glina przed nim głębiej wybrana. Odległość jego od pieca trzeciego wynosi 1·40 m.

Piec szósty ukazał się w głębokości 90 cm. Odległość jego od pieca piątego wynosi 70 cm. Ma także wygląd połowy koła. Szerokość jego dna wynosi 1 m., długość 1·10 m. Po przecięciu dna przekonałem się, że jest zbudowane na czerepach gęsto obok siebie ułożonych, które starannie zebrałem. Głębiej kopiąc odkryłem piec inny, okrągły, mniej więcej tej samej wielkości, co górny. Ukazała się mianowicie najpierw warstwa gruzów zburzonej kopułki a pod nią płyta gładka, jednostajnie z gliny

ulepiona. Także ta płyta spoczywa na starannie ułożonej warstwie fragmentów naczyń, które leżą już bezpośrednio na glinie żółtej, z wierzchu nieco na czerwono przepalonej.

Ta grupa pieców poucza nas dokładnie swym charakterystycznym szczegółem, że dwa piece są zbudowane na gruzach pieców dawniejszych o rozmaitych fazach osady, które w czasie nie mogą być od siebie bardzo odległe, gdyż fragmenty naczyń wydobyte z pod den pieców na sobie leżących zgadzają się ze sobą pod względem techniki wyrobu i dekoracyi. Można powiedzieć o wszystkich piecach tej grupy, że były szyjkami zwrócone do łąki. Muzealną zdobycz wykopaną w czasie ich odsłaniania przedstawia kościany rylec.

4. W odległości 12 m. dalej na zachód natrafiłem znowu na dwa piece, tworzące małą grupę. Są one zbudowane poziomo na nieruszanej glinie w odległości 2 m. od siebie. Przody ich zwracają się ku sobie, co świadczy, że obydwa należały do jednego właściciela.

Piec pierwszy, 1·20 m. szeroki, kształtu niemal okrągłego, spoczywał w głębokości 70 cm. pod dzisiejszym poziomem. Od północy brzeżek jego podnosił się i przechodził w ściankę kopułki 20 cm. wysoką.

Przednia część dna naginała się lekko w stronę południową.

Z pieca drugiego odkryłem tylko przód w takiej samej głębokości jak poprzedniego, co wskazuje, że obydwa były współcześnie zbudowane.

5. Nowa grupa pieców ukazała się w odległości 15·5 m. dalej na zachód od opisanych. Składa się ona z 5-ciu egzemplarzy, z których trzy wschodnie przedstawia *fig. 10.*

Odległość ich od łąki wynosi 30 m.

Piec pierwszy, najlepiej zachowany, znalazłem w głębokości 1·20 m. pod dzisiejszym poziomem. Swą szyją zwraca się on na wschód i w tej stronie posiada tok ścielący się przed nim poziomo w tem samem niveau. Długość pieca wynosi 1·30 m., szerokość 1·15 m.

Fig. 6.

część sklepienia kopułowego

ujście kanału



połowa dna dziurkowanego

oczyszczona z ziemi naniesionej podziemna konstrukcya wraz ze słupem centralnym

Były używane niezawodnie od łąki, gdyż przed nimi odkryłem dół owalny, 2 metry głęboki, 4 m. długi, 3 m. szeroki, zasypany szczątkami cywilizacyjnymi, wśród których ukazał się gliniany ciężarek do wrzeciona i rzadki kamień probierczy.

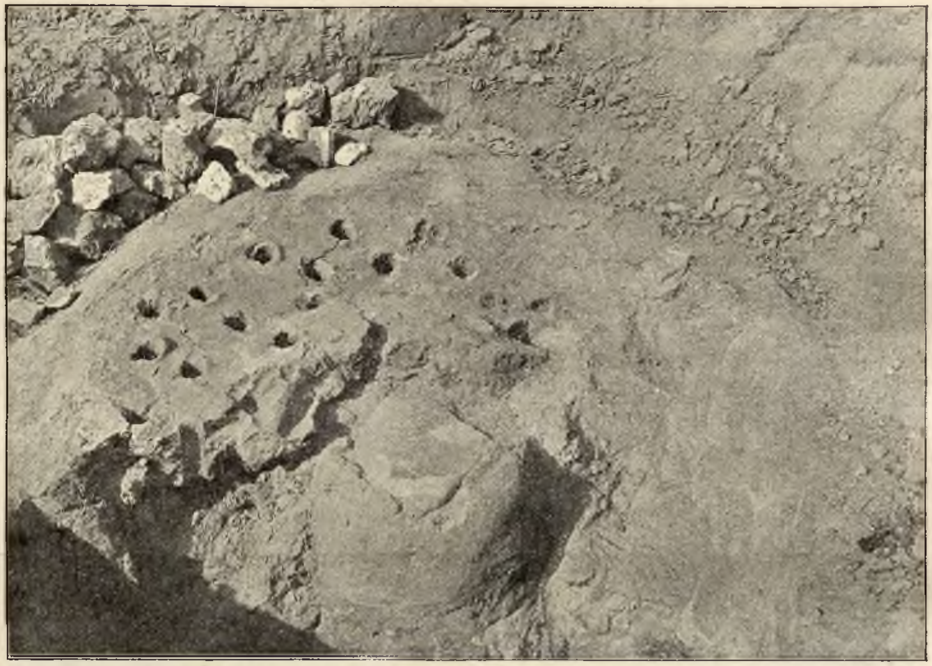
Brzegi płyty dna podnoszą się i przechodzą w ściankę kopułki, która się utrzymała na wysokość 25 cm.

Piec drugi, widny w tyle widoczka, ma kształt połowy koła. Wygląda więc, jakby był przecięty. Odległość jego od pieca pierwszego

wynosi 30 cm. Dno jego zasypane na 1 m. pod dzisiejszym poziomem nachyla się nieco ku południowemu wschodowi. Długość jego wynosi 1·15 m., szerokość 60 cm., wysokość ocalałej ścianki kopułki 15 cm.

dołem zasypanym ziemią przepełnioną szczątkami cywilizacyjnymi. Jest on 2·50 m. szeroki a 2·50 m. głęboki. Dno jego było płaskie i pokryte jednostajną warstwą spalonej gliny. Był to prawdopodobnie dół piwniczny. W dole znalazłem nóż żelazny, przed piecem pierwszym rylec kościany.

Fig. 7.



Tuż przed nim znajdują się trzy piece rzędem obok siebie zbudowane, szyjami zwrócone w stronę południowo-wschodnią do łąki. Widocznie były one używane współcześnie i może powstały wtedy, kiedy piec tylny był już w ruinie.

Piec trzeci, widoczny w rogu widoczka, jest oddalony od pieca pierwszego o 1 m., od drugiego o 1·30 m. Długość dna jego wynosi 1·30 m., szerokość 1·25 m., wysokość zachowanej ścianki kopułki 20 cm, wysokość pokrywającego dno nasypu 75 cm.

Czwarty piec sąsiedni jest 1·20 m. długi 1·10 m. szeroki; piąty 1·10 długi i szeroki.

Przed trzema ostatnimi piecami ścieliła się szeroka płaszczyzna równa, pokryta grubą warstwą ziemi przemieszanej gęsto drobnymi okruchami spalonej gliny, węgla i fragmentami naczyń. Stanowiła ona niezawodnie podłogę glinianą, na której ludzie krzątali się koło pieców. Płaszczyzna ta obniża się ku łące i kończy się w odległości 3·50 m. od pieców okrągłym

6. W odległości 18 m. dalej na zachód znajdują się dwa najniższe piece odkryte w pierwszej kampanii moich archeologicznych wykopalisk (*zob. Teka konserw. II, str. 57*).

W tym roku przeniosłem badania także poza pas przeszukany przed trzema laty i na nowym terenie odkryłem oprócz opisanego pieca garncarskiego także dwie grupy pieców typu drugiego.

Jedna z nich jest ważną z tego względu, że zawiera szczegóły świadczące o dwóch peryodach istnienia osady, druga zaś wskutek znakomitego stanu, w jakim jeden piec zachował się w ziemi, rzuca odrazu pełne swiatło na wygląd i techniczną budowę pieców typu drugiego.

7. Pierwsza grupa oddaloną jest od łąki na 24·50 m. Składa się ona z czterech pieców.

Piec pierwszy ukazał się w głębokości 50 cm. pod dzisiejszym poziomem. W ziemi

utrzymało się tylko dno okrągłe, 70 cm. szerokie, zbudowane na czerepach.

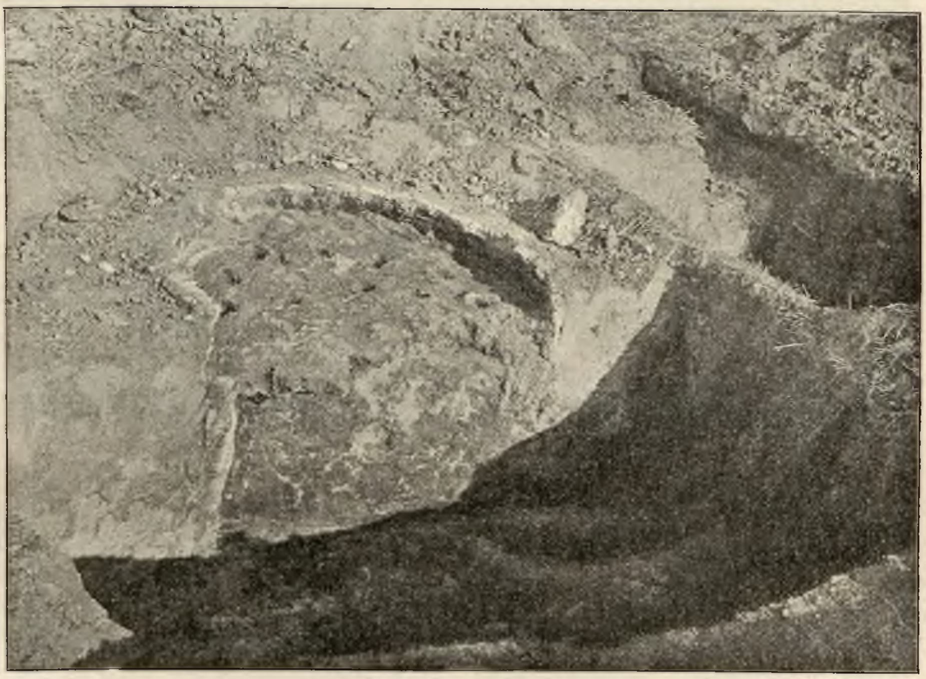
W odległości 2·55 m. na zachód od niego znalazłem w tym samym poziomie dno pieca drugiego. Jest ono także okrągłe, 1·20 m. szerokie, lecz zbudowane na czerepach i zwierzęcych kościach ułożonych w jedną warstwę. Były to przeważnie grubsze kości wewnątrz puste.

Piec ten spoczywa na gruzach pieca trzeciego, który z piecem czwartym leży w jednym poziomie i prawdopodobnie tworzył z nim nierozdzielną parę. Oddalenie pieca czwartego od drugiego wynosi 30 cm., od pierwszego 2 m. Odkryłem go w głębokości 80 cm. pod dzisiejszym poziomem. Ta cyfra wskazuje, że leży on niżej od dwu poprzednich pieców. Ma kształt owalny i posiada dobrze zachowaną szyjkę zwróconą na południowy zachód. Długość pieca wynosi 1·40 m., z czego 40 cm. przypada na szyjkę, szerokość 1 m., szerokość szyjki 30 cm. Dno pieca 10 cm. grube, ulepione jednostajnie z gliny i silnie wypalone spoczywa na warstwie utworzonej z czerepów i drobnych kamyków tłuczonych. Brzeg dna wznosi się z trzech stron i przechodzi w ścianę kopułki, z której zachowała się część dolna, 15 cm. wysoka. Gruzy kopułki pokrywały dno pieca. Po stronie południowo-zachodniej znajdował się przed piecami głębszy dół wybrany w żółtej glinie terenu, zapełniony ziemią przemięszaną szczątkami cywilizacyjnymi. Ten dół jest wskazówką, że z tej strony używano pieca czwartego i trzeciego.

8. Wygląd i położenie wzajemne pieców drugiej grupy przedstawia *fig. 11* i *13*.

Znalazłem je w odległości 14 m. na zachód od pieców ostatniej grupy, w odległości zaś 12 m. od nowego pieca garncarskiego. Są to trzy piece wcięte w żółtą glinę terenu, zwrócone szyjkami do siebie w stronę południową. Przed piecami teren pokładowej gliny jest wybrany na szerokiej przestrzeni do głębokości 1·80 m. pod dzisiejszym poziomem a charakter wypełniającej ten dół ziemi przemięszanej okruchami spalonej gliny, węgla, popiołu, fragmentami naczyń i kośćmi zwierzęcemi wskazywał, że z tej strony piece były używane.

Fig. 8.



dół, do którego uchodzą kanały

bieg jednego kanału w cieniu

ściana podtrzymująca dno dziurkowane

Dna pieców leżące mniej więcej w jednym poziomie ukazały się w głębokości 1·20 m. pod dzisiejszą powierzchnią terenu. Ponieważ żółta glina nieruszana występuje w tem miejscu w głębokości 60 cm., przeto piece te niemal całe są w niej wykute.

Dno pieca prawego spoczywa na warstwie tłuczonych kamyków. Jest ono 1·10 m. szerokie, 1·50 m. długie, z czego wypada 30 cm. na długość szyi. Brzegi dna podnoszą się i przechodzą w ściankę kopułki, która ocalała na wysokość 30 cm.

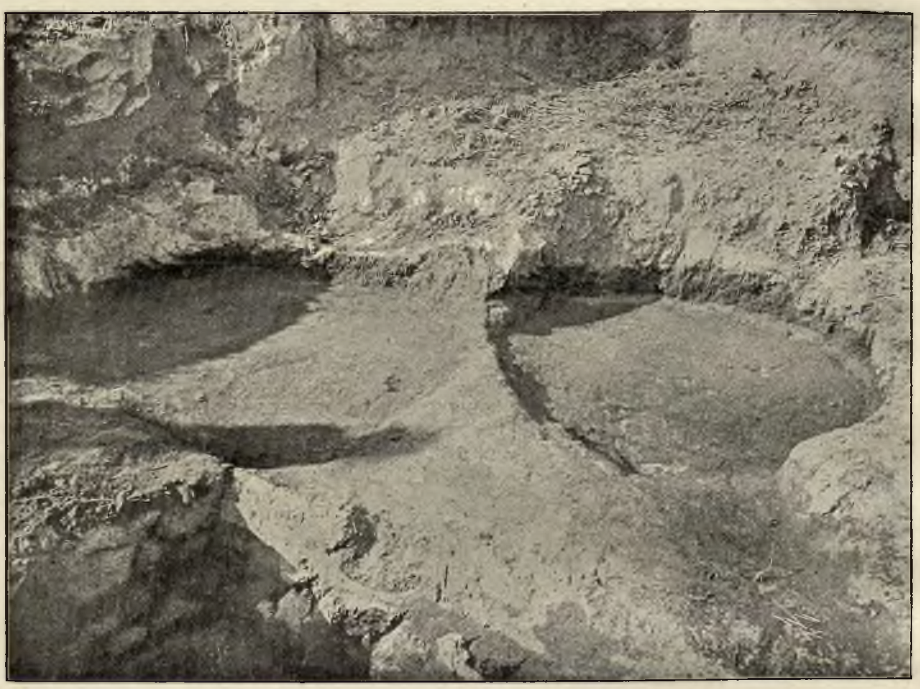
Szerokość dna pieca lewego wynosi 1·10 m., długość 1·50 m. Ścianka kopułki nie zachowała się dobrze. Dno szyjki pochyla się nieco ku dołowi.

Najlepiej utrzymał się w ziemi piec środkowy. Część zachowaną oddaje *fig. 12.* Brak tylko kopułki, która zawaliła się i pokrywała dno warstwą gruzów. W czasie odsłaniania długie. Długość szyi wynosi 30 cm., szerokość 25 cm. Brzegi dna podnoszą się i przechodzą w jednostajną ścianę, która nachyla się lekko nad dnem i przedłużona dałaby niezawodnie sklepienie kopułkowe. Wysokość zachowanej kopułki wynosi 40 cm. Od strony wewnętrznej widać na kopułce ślady nacięć oddających wiernie sposób kucia kopułki w żywej glinie terenu. Górna część była prawdopodobnie ulepioną z gliny.

Przedmioty znalezione w czasie odsłaniania tych pieców są: 1) część blachy żelaznej, 2) szpila kościana, 3) kieł dzika przedziurawiony.

Fig. 9.

piec lewy



piec prawy

szyja

doł przed piecami

pieca warstwa ta wyginająca się łukiem wyróżniała się czerwonym kolorem od ziemi nasypowej. Początki jej schodziły się z obszarpanym brzegiem kopułki, środek dotykał niemal dna pieca.

Można więc z wszelką stanowczością twierdzić, że dna tych pieców były pokryte szczelnie sklepieniami kopułkowemi, które z przodu wysuwały się także nad szyjki. Użyte mogły być te piece tylko przez otwory szyjek.

Odległość pieca środkowego od sąsiada lewego wynosi 35 cm., od prawego 80 cm., gładkie dno jego jest 1.25 m. szerokie, 1·50 m.

Ta serya pieców typu drugiego odgrzebanych z wielkim nakładem osobistej pracy zniewala mnie do sprostowania poglądów na trzy piece odkryte w pierwszej kampanii wykopalisk. Piec *Teka konserw. II, str. 56, fig. 5* należy niezawodnie do tego samego typu. Dno jego stosunkowo małe spoczywa bezpośrednio na nieruszanej glinie terenu. Nad dnem zachowała się kopułka. O istnieniu szyjki nachylającej się ku tokowi świadczyła „wypustka zceglonej gliny“. Używanym był piec od strony południowo - wschodniej, w której odkryłem przed nim prostokątną podłogę glinianą. Błąd moich badań wynikał stąd, że chcąc zdać so-



1



2



3



4



5



6



7



8



9



10



11



12

bie sprawę z położenia dna pieca powyżej toku wciąłem się w żywą glinę terenu aż gliny, w którą budowa całego pieca jest wsunięta, obniżał się łagodnie ku tokowi a różnicę

Fig. 10.

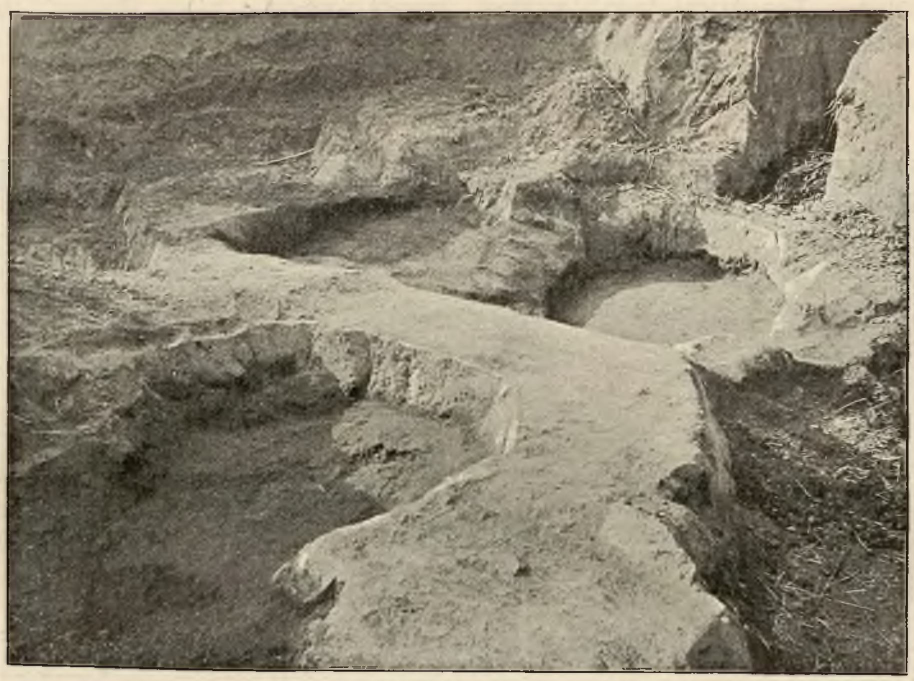


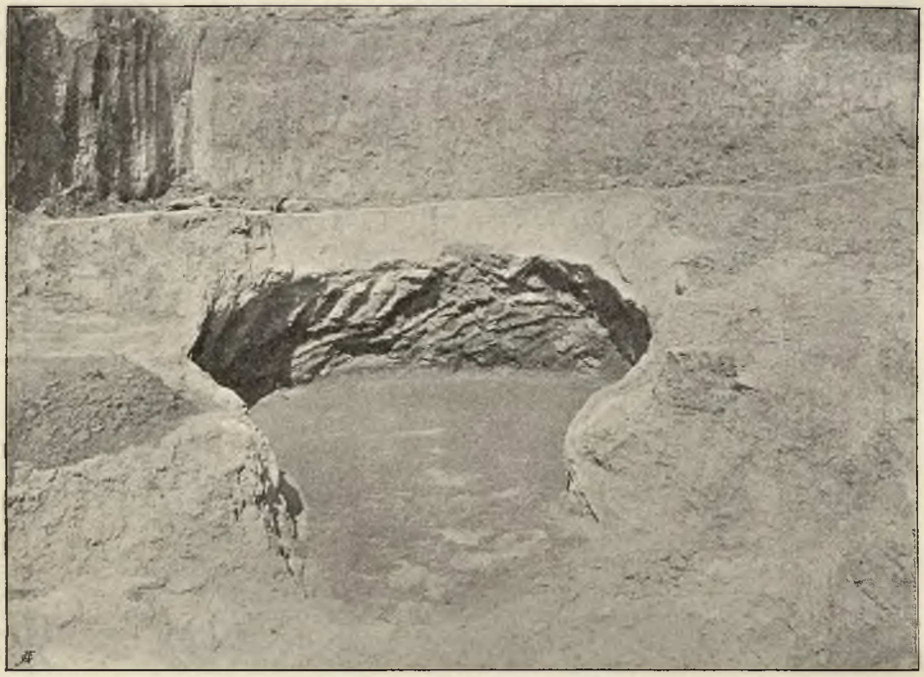
Fig. 11.



do brzegu dna pieca i przyjąłem podbudowę 30 cm. wysoką. Tymczasem teren naturalny wzniesień wyrównywała po części lekko nachylająca się szyja.

Także obydwa piece przedstawione na *fig. 6, str. 57* należą do tego samego typu. Dno pieca lewego spoczywa na gruzach pieca dawniejszego, o którym świadczy odnaleziony „brzeg dna pomocniczego“. Ten dawniejszy piec tworzył z prawym piecem w części zburzonym jedną parę. Do tego samego typu należy wreszcie mały piecyk zbudowany na toku, odkryty w drugiej kampanii *(zob. Teka II. str. 80, fig. 3).*

Fig. 12.



piec środkowy

Wobec tych uwag może być mowa tylko o dwu charakterystycznych formach pieców odkrytych na Grabarce. Pierwszą tworzą trzy piece gancarskie, zbudowane mniej więcej w środku osady na Grabarce, drugą serya pieców rozrzuconych grupami na długim, środkowym pasie stoku po obu stronach małej grupy pieców pierwszego typu.

Obydwie formy są zbudowane w ten sposób, że budowniczy umiał wyzyskać znakomicie naturę terenu glinianego, na którym miała się wznieść osada; obie pełzają jeszcze po ziemi w przeciwieństwie do form dzisiejszych wznoszonych wolno ponad ziemią. Szczególnie charakterystyczne są piece typu drugiego. Można dziś o nich stanowczo powiedzieć, że są prototypami dzisiejszych pieców ludowych, do których są podobne swą ogólną budową; lecz kiedy piece wiejskie są wzniesione zazwyczaj na wysokich rusztowaniach drewnianych ponad podłogę dla wygody człowieka zbliżającego się do nich w wyprostowanej postawie, piece Grabarki trzymają się ziemi i przypominają jeszcze żywo najpierwotniejsze ogniska stawiane swobodnie na suchych miejscach. Chcąc tych pieców użyć, musiał człowiek przyklękać i kłaść się na ziemi.

III. Uwagi.

Poszukiwania w ziemi dokonane na stoku Grabarki poniżej łańcucha pieców wykazały, że między piecami a łąką ciągnął się około 20 m. szeroki pas terenu, który nie był wcale zabudowany. Był to plac wolny nad brzegiem stawu, plac prawdopodobnie największego ruchu, przecięty może jedną długą drogą.

Na stoku powyżej linii pieców mieściły się gęsto budowle, po których pozostały liczne ślady, lecz bardzo zniszczone. Stosunkowo najlepiej zachowały się doły wybrane w żółtej glinie terenu, pokryte rozpiętą nad niemi warstwą gruzów spalonej gliny, która była nalepioną na ściany drewnianych budynków. Podobnych dołów odkryłem kilka w rozmaitych

miejscach Grabarki i znalazłem w ziemi nasypowej, która je wypełniała, kilkanaście przedmiotów muzealnej wartości.

Najbardziej charakterystyczny okaz dołu zbadałem na Liskowicach w miejscu już dawniej oznaczonem (*zob. Teka II, str. 85*). Dotarłem najpierw do okrągłej, 3·50 m. szerokiej warstwy gruzów spalonej gliny. Warstwa ta była kotlinkowato zapadniętą w ten sposób, że brzegi występowały w głębokości 25 cm. pod dzisiejszym poziomem, środek zaś w głębokości 50 cm. Po przecięciu jej przekonałem się, że warstwa 35 cm. gruba rozciąga się nad dołem wybranym pionowo w żółtej glinie terenu tworząc dlań pokrywę, która się w środku obniżyła. Odległość środka warstwy gruzów od dna dołu wynosi 65 cm. W dole znalazłem tygiel żelazny, fragment zdobnego naczynia i blaszkę miedzianą.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje nadto jedna konstrukcya gruziana, odkryta prawie na brzegu grzbietu Grabarki. Składa się ona z większych i mniejszych złomów spalonej gliny rozmaitej grubości, które z jednej strony mają płaszczyznę gładką, z drugiej zaś ukazują ślady odcisków drzewa rozmaicie obrobionego. Zapełniały one szczelnie dół nieregularnie w glinie wybrany, 2 m. głęboki. Przestrzeń zajęta przez te gruzy była prawie kwadratowa, 5 m. długa i szeroka.

Dotychczasowy zatem obraz przeprowadzonych wykopalisk doprowadza mnie do rezultatu, że na Grabarce rozciągała się mała osada przemysłowa, której mieszkańcy trudnili się głównie wyrabianiem i wypalaniem glinianych naczyń, tudzież ciężarków do krosien i wrzecion. Wobec tej okoliczności posiada niezwykłą wartość naukową zbiór ceramiczny, wydobyty w miejscu, na którem uprawiali swą sztukę zdunowie. Nasuwa się bowiem prawdopodobieństwo, że towar ich będzie można znaleść na osadach sąsiednich i współczesnych cmentarzach. Że ta stacya garncarska zasunięta między stawy i lasy na odległość $1\frac{1}{2}$ mili od Bugu rzeczywiście utrzymywała rozgałęzione stosunki z bliższemi i dalszemi okolicami, świadczy oprócz importowanych przedmiotów bronzowych mnóstwo rozmaitych tłuczonych kamieni, jakie znajduje się na Grabarce, jakkolwiek ona sama i okoliczne wzgórza są formacyami czystej gliny. Niezawodnie sprowadzali mieszkańcy starożytnej Grabarki te kamienie z dalszych stron do rozlicznych celów praktycznych.

Chcąc dać archeologom możność kontrolowania mego chronologicznego oznaczenia

Fig. 13.



dwa piece fotografowane przed odkryciem p. lewego.

osady (*3 — 8 w. po Chr.*) załączam do tego sprawozdania wizerunki 12-tu znalezionych na Grabarce przedmiotów, między którymi fibule prowincyonalno-rzymskich typów odgrywają najważniejszą rolę.

IV. Spis przedmiotów (zob. Tabl. I).

1. Fibule (bronzowe — nr. 2 okaz nieuszkodzony[1]), u nr. 1, 2, 3 brak szpil; żelazna — nr. 7 ma grzbiet zgięty).
2. Grzebień kościany (nr. 5).
3. Branzoleta miedziana (nr. 6).
4. Zausznica bronzowa (nr. 12).
5. Ostrogi żelazne (nr. 8, 9).
6. Grot żelazny (nr. 11).
7. Część brzeżka miseczki (nr. 12).

[1]) Pokrewna forma fibuli jest przedstawioną wyraźnie na mozaikach wykonanych w 6 w. po Chrystusie, które zdobią trybunę kościoła SS. Cosma e Damiano w Rzymie. Św. Teodor ma płaszcz spięty podobną fibulą.

Lwów, w styczniu 1904.